Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 385

Poznań, czwartek dnia 25 sierpnia 1932

Rok XXVII

Jak hitlerowcy mordowali robotnika Piecucha

Wstrząsające zeznania rzeczoznawcy - lekarza i brata zamordowanego — Hitlerowcy robią z procesu niebywałą hecę antypolską — Cynizm prasy narodowo-socjalistycznej

Berlin, 24. 8. (Tel. wł.) Opinja publiczna nadal jest podniecona wyrokiem sądu bytomskiego i bezprzykładnem zachowaniem się Hitlera. Wrażenie tych pięciu wyroków śmierci jest we wszystkich partjach ogromne i najlepiej uwidacznia jak problematyczną wartość ma dekret prezydenta Rzeszy o zwalczaniu teroru politycznego. Dziś ogólnie przypuszcza się, że do wykonania wyroków śmierci nie dojdzie. jednakże każda decyzja, powzięta przez rząd, niewątpliwie przyczyni się do dalszego zaognienia stosunków wewnętrznych.

Hitler w zdenerwowaniu, zdaje się, przeciągnął strunę przez wysłanie znanego telegramu do skazańców, identyfikując się w ten sposób bez zastrzeżeń z przestępcami. Potworność tego kroku najlepiej uwidoczni zestawienie sprawozdania rzeczoznawcy dr. Weimanna oraz zeznań brata zamordowanego z telegramem Hitlera.

Zeznania te według stenogramu rozprawy brzmiały w sposób następujący:

Dr. Weimann: — Zwłoki wykazywały 29 ran, z których dwie tylko były stosunkowo nieznaczne. Szczególnie ciężkie rany znajdowały się na szyji. Tętnica była kompletnie zerwana, krtań wykazywała wielką dziurę. Śmierć nastąpiła przez uduszenie się, gdyż krew, wypływająca z rozdartej tętnicy, przedostała się przez przedziurawioną krtań do płuc. Śmiertelną ranę musiano zadać Piecuchowi w chwili, gdy leżał na ziemi. Szyja wykazywała też zdarcia skóry, które bezwzględnie musiały pochodzić od kopnięć. Pozatem Piecuch był pobity na całem ciele. Otrzymał on ciężkie uderzenia tępym toporkiem lub laską w głowę. Inne rany wyglądały jak gdyby zostały zadane pchnięciem kija bilardowego w twarz.

Brat zamordowanego Piecucha zeznał: — Ludzie ci (bojówkarze Hitlera — uw. Red.) wyciągnęli brata za nogi z łóżka. Ja otrzymałem silne uderzenie w głowę. Słyszałem grad uderzeń, które spadły na brata, mnie kazano się odwrócić twarzą do ściany, co też uczyniłem. W międzyczasie brat uciekł do przyległej komory. Jeden z napastników, poświeciwszy sobie latarką elektryczną, strzelił do komory przez napół otwarte drzwi. Przez kilka minut brat dawał jeszcze znaki życia. Słyszałem odjazd z przed domu samochodu. Stwierdzam z całą stanowczością, że znęcanie się nad bratem trwało pół godziny, od 1,30 do godz. 2.

Telegram przywódcy „nowych Niemiec" Adolfa Hitlera do zasądzonych morderców: — „Towarzysze! W obliczu tego najbardziej niesłychanego krwawego wyroku czuję się złączony z wami w bezgranicznej wierności. Wasza wolność jest w chwili obecnej zagadnieniem naszego honoru. Walka z rządem, pod którego urzędowaniem stało się to możliwe, jest naszem obowiązkiem."

Berlin, 24. 8. (Tel. wł.) Agitacja hitlerowców w sprawie wyroku bytomskiego przybiera coraz jaskrawsze formy. Prasa hitlerowska wypisuje poprostu niesłychane rzeczy.

„Hamburger Nachrichten" piszą dosłownie, że w Bytomiu nie był to gwałt wobec niemieckiego współobywatela, ale „usunięcie polskiego łajdaka, który przytem był jeszcze komunistą. A więc człowiekiem podwójnie mniej wartościowym (Minus Mensch), który dawno stracił prawo do życia na niemieckiej ziemi".

W dalszym ciągu gazeta zapytuje sędziów niemieckich, czy jeszcze nie pojęli, że w granicznej walce między germańskimi ludźmi szlachetnymi (Edelmenschen) i polskimi podludźmi (Untermenschen) chodzi o walkę o byt niemieckiego narodu.

Podajemy powyższe zdania bez komentarzy jako przykład zupełnego obłędu, który ogarnął koła hitlerowskie a z niemi naród niemiecki.

Jednocześnie dr. Goebbels zamieścił gwałtowny artykuł przeciwko Żydom p. t. „Żydzi są winni", w którym zapowiada dzień sądu i kary dla Żydów.

Przywódcy hitlerowscy jeżdżą do Bytomia i odbywają narady, jak uchronić skazanych. (D.)

Berlin, 24. 8. (PAT.) Związki nacjonalistyczne w Gliwicach, zgrupowane w t. zw. związkach ojczyźnianych, wystosowały telegram do kanclerza Papena w obronie skazanych na śmierć hitlerowców.

Krwawy czyn w Potempie — zdaniem organizacji nacjonalistycznej — wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowadzą związki wojskowe Stahlhelmu i szturmówek hitlerowskich przeciwko ludności polskiej. Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerego wyznania autorzy telegramu usiłują w dalszym ciągu depeszy tłomaczyć swe wystąpienie przeciwko Polakom walką z komunizmem. Wykonanie wyroków śmierci — jak brzmi dalej telegram — spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziło na szwank niemiecką granicę na wschodzie. Telegram domaga się ułaskawienia hitlerowców, bądź też wznowienia procesu.

Z prośbą o ułaskawienie skazanych hitlerowców zwrócił się również do kanclerza Stahlhelm. Przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w Reichstagu Frick wystosował na ręce kanclerza Papena telegram, w którym ostrzega kanclerza przed wykonaniem wyroków nad skazanymi na śmierć hitlerowcami.

Berlin, 24. 8. (PAT.) Prasa narodowo-socjalistyczna kontynuuje namiętną kampanję na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców pod hasłem „nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości".

Organ hitlerowski „Angriff" ogłasza orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego, poczem twierdzi, że gabinet mierzy jedną miarą akcję patrjotyczną hitlerowców z terorem, zorganizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku. Dziennik cytuje telegram szturmowców berlińskich do kanclerza Papena, w którym ci ostatni m. in. oświadczają: „Hańbą jest, że 5 niemieckich bojowców o wolność ma być zamordowanych za jednego polskiego powstańca'. Hitlerowcy — wywodzi dalej „Angriff" — są żołnierzami, chroniącymi granicę niemiecką na wschodzie.

Berlin, 24. 8. (Tel. wł.) Berliński dziennik hitlerowski „Der Angriff" został zawieszony do 31 bm. włącznie za pogróżki pod adresem rządu, wypowiadane w związku z wyrokiem bytomskim, oraz za nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom państwowym.

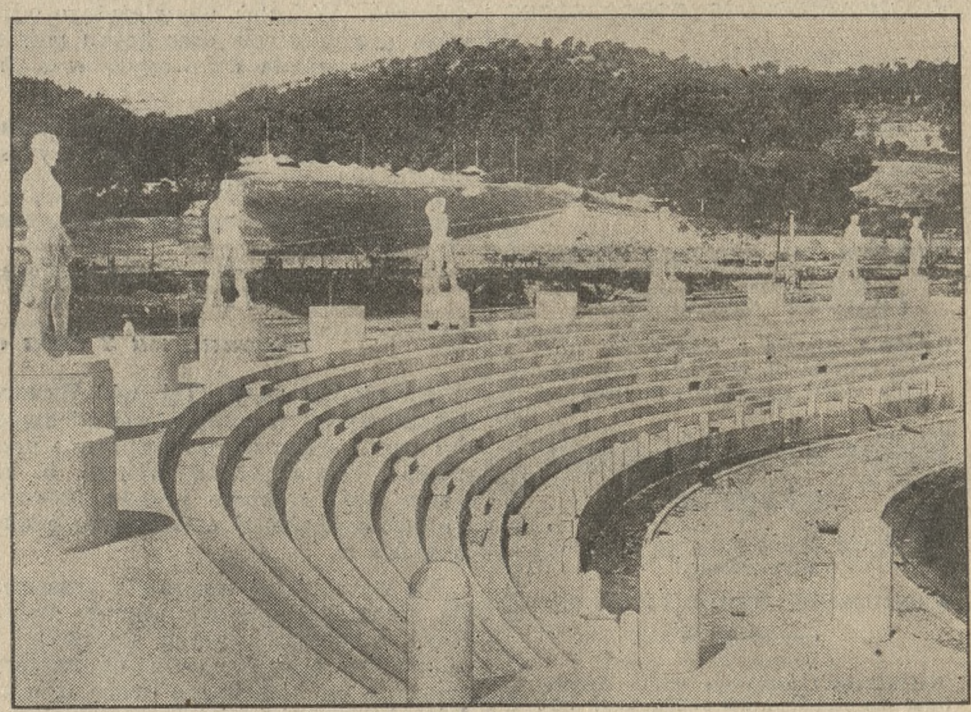

Najkosztowniejszy stadjon świata znajduje się obecnie w Rzymie na Forum Mussoliniego. Cały stadjon zbudowany jest z marmuru i upiększony również marmurowemi posągami. Otwarcie stadjonu nastąpi w dniu 28 października w obecności Mussoliniego.

Konfiskata „Kurjera Poznańskiego"

W Poznaniu ostrzej niż w Warszawie

Wczorajsze wieczorne wydanie „Kurjera Poznańskiego" nr. 384 z dn. 24-go sierpnia 1932 r. zostało zajęte przez Poznańskie Starostwo Grodzkie na podstawie art. 23 ustawy prasowej za artykuł p. t. „Z teki wywiadu „sanacyjnego" od słów „zainteresowanie się „sanacji" do słów „zastrachanych wójtów i sołtysów".

Po usunięciu skonfiskowanego ustępu wydrukowaliśmy nakład nowy — nr. 384 A.

Nadmieniamy, że inkryminowana część zdania pojawiła się w dosłownie tem samem brzmieniu uprzednio w „Gazecie Warszawskiej" (nr. 254 A), nie wywołując tam żadnego sprzeciwu ze strony komisarjatu st. miasta Warszawy.

Walki z powstańcami w Brazylji

Zamach w Rio de Janeiro nie udał się

Rio de Janeiro, 24. 8. (PAT.) — Sygnałem do rozruchów było rzucenie dwu bomb.

Ostre zarządzenia władz rychło przywróciły spokój. W starciach dwie osoby straciły życie a kilka jest rannych.

Rio de Janeiro, 24. 8. (PAT.) — Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10 000 ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich miejsc na przełęczach górskich koło Victorino Carmillo w stanie Sao Paolo.

Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Copao Banito, gdzie schronili się powstańcy.

Dwaj lotnicy spłonęli żywcem

Katastrofa samolotu wojskowego w Chartres

Paryż, 24. 8. (PAT.) W Chartres spadł dziś wskutek utraty szybkości samolot wojskowy w momencie, gdy aparat, będący na małej wysokości, przygotowywał się do lądowania. — W czasie upadku eksplodował zbiornik z benzyną. Dwóch lotników spłonęło żywcem.

„Latająca rodzina"

Nowy Jork, 24. 8. (Tel. wł.) — Dziś o godz. 19,42 wystartowała z St. John w Nowym Brunświku do Londynu „latająca rodzina". Na pokładzie samolotu znajduje się małżeństwo Hutchinson wraz z dwiema córkami w wieku lat 6 i 8, dalej pilot, mechanik, radjotelegrafista i reporter fotograf.

Pierwszy etap ich lotu znajduje się w Port Menier na wyspie Anticosti w zatoce Św. Wawrzyńca. Stamtąd samolot uda się etapami dalej.

Gwałtowna burza gradowa w Małopolsce wschodniej

Grad ogołocił drzewa z liści i powybijał w domach szyby

Borysław, 24. 8. (PAT.) Dzisiejszej nocy nad powiatem drohobyckim przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa z piorunami. Grad wielkości orzecha laskowego pokrył pola kilkocentymetrową warstwą, która mimo słońca utrzymała się przez cały dzień.

Gradobiciem szczególnie dotknięta została wieś Zalokieć, gdzie wszystkie drzewa ogołocone zostały z liści a w wielu domach grad wybił szyby.

Z podróży na Wschód

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Kair, w lipcu.

Zapyta może niejeden, w jaki to sposób Europejczyk porozumiewa się z takim chłopakiem arabskim pod piramidami?

Otóż z pewnością po arabsku, który to język, jako semicki, ma wiele podobieństwa do języka żydowskiego. Ale rozmaici handlarze arabscy oraz ci wszyscy, którzy często stykają się z Europejczykami, przyswoili sobie całą masę słów i zwrotów w kilku językach europejskich, a przedewszystkiem w języku francuskim. W ostatnich zaś czasach, jak mi mówiono, coraz więcej wchodzi w życie język włoski, bo rząd włoski usilnie popiera zakony katolickie, pracujące w Afryce.

Wskutek tego np. Franciszkanie włoscy w Kairze posiadają nietylko najpiękniejszy kościół i klasztor, ale także najlepsze gimnazjum, do którego chodzą synowie chrześcian, miejscowych Żydów i mahometan, a nawet ministrów egipskich.

To też znaczenie Włochów w Egipcie stale rośnie, i śmiało można powiedzieć, że wpływy ich w Afryce północnej sięgają od Nilu aż do Atlasu.

Masońskie rządy francuskie nie rychło spostrzegły, że palnęły kapitalne głupstwo, utrudniając pracę misjonarzom francuskim. Obecnie, jak wykazała gorliwość rządu francuskiego podczas przygotowania Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie, Francuzi pragnęliby błędy, popełnione w Afryce, naprawić. Czy jednak zdołają prześcignąć Włochów, którzy tymczasem dobrze się w Afryce usadowili, to wielkie pytanie.

Dość często spotyka się w Egipcie także i ludzi, z którymi można się jako tako porozumieć po niemiecku. Zdumiewające jest natomiast, jak nikłe są tam wpływy angielskie i jak mało się używa języka synów Albionu. Co więcej: Usposobienie ludności miejscowej w stosunku do Anglików jest wyraźnie wrogie, a mimo szczerych chęci absolutnie nie mogłem ustalić źródeł, któreby taki nastrój usprawiedliwiały.

Wszędzie bowiem widzi się ślady olbrzymiej pracy cywilizacyjnej Anglików. Wspaniałe szosy asfaltowe, koleje, a nadewszystko potężne tamy na Nilu pod Assuanem, które chronią Egipt od głodu, to dzieło Anglików. Skądże więc bierze się owa dzika, fanatyczna nienawiść Arabów do Wielkiej Brytanji, i to zarówno w Egipcie, jak i w Palestynie?

„Kilkakrotnie zapytywałem o to Arabów. W Egipcie odpowiadano mi: bo Anglicy nas wyzyskują. W Palestynie zaś twierdzono: Anglicy wszystko robią tylko dla Żydów i w interesie Żydów.

— Czy i te piękne szosy, pobudowane przez Anglików po wojnie w Palestynie również Żydom tylko służyć mają? — zapytałem.

— Naturalnie! — odparł Arab.

— Ale przecież w Betlehem i w Nazaręth Żydów wcale niema, a tamtejszemi drogami podróżują przeważnie Arabowie?

— A jednak Anglicy robią to tylko w interesie Żydów — twierdził z uporem zapytany.

Bezwątpienia, prymitywny stopień kultury, na którym żyje ogromna większość tamtejszej ludności, powoduje prymitywny sposób reagowania na wpływy zewnętrzne. Niemniej przeto dzika nienawiść do Anglików nie ze wszystkiem da się wytłomaczyć.

Pewne światło na ten dziwny objaw może atoli rzucić ta okoliczność, że Egipt i Palestyna poprostu są zasypane kręcącymi się wszędzie Niemcami. Pielgrzymki, wycieczki naukowe, turystyczne, sportowe itd., których pełno w tych krajach spotykaliśmy, były niemal wyłącznie niemieckie. Wszystkie inne narody świata, razem wziąwszy, stanowiły zaledwie ułamek w stosunku do liczby podróżujących Niemców. A wszędzie mają oni swoje dobrze przygotowane ośrodki, wszędzie z ludnością mahometańską są na dziwnie dobrej stopie. Wszędzie, gdzie się ruszymy, napotykamy na Niemców. Niemcy przed nami, Niemcy stale następują nam na pięty. A wszystko to butne i wrogo odnoszące się do innych Europejczyków, podróżujących w tych okolicach.

Oto drobny przykład. Daleko na południu, w górnym Egipcie, w Luxor, w sam dzień naszego wyjazdu właściciel hotelu, prześlicznie położonego nad Nilem, oczywiście Niemiec, przychodzi do nas bardzo zaaferowany i prosi gorąco, aby użyczyć na kilka godzin gościny pewnej „naukowej" wycieczce niemieckiej, która przybyła do Luxoru wcześniej, aniżeli była zapowiedziana.

Po dłuższych pertraktacjach i wyjaśnieniach godzimy się na to, że Niemcy złożą swoje bagaże w naszych pokojach, w których ponadto damy im możność umycia się i przebrania.

Ale uprzejmość ta nie znalazła żadnego uznania ze strony „uczonych" Niemców. Nietylko, że nie zdobyli się na podziękowanie, ale przeciwnie, nawet zachowywali się tak, jak gdyby to oni wyświadczali nam jakąś grzeczność.

Zainstalowana np. w moim pokoju jejmość wchodziła bez zwykłego zapukania i nie uważała za właściwe odezwać się jakiemkolwiek pozdrowieniem. Dopiero energiczne zaznaczenie z mej strony praw gospodarza zmusiło butną Germankę do tego, że zaczęła stosować się do zwyczajów europejskich.

Te wędrówki niemieckie, których byliśmy świadkami, przypomniały mi zajście, o którem była mowa na wstępie, mianowicie o rozpuszczeniu przez radjo berlińskie fałszywej wiadomości o grasującej w Egipcie dżumie. I znów nasuwało się pytanie, czemu to Niemcy, zalewający Egipt, usiłują odstraszyć od niego inne narody.

Wydaje mi się, że sprawa nie jest zbyt trudną do rozwiązania.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć, że wśród muzułmanów na wschodzie dużą sympatją cieszą się Polacy. Wyrazy Polak, Polska, są tu oczywiście nieznane, natomiast dobrze jest znane mahometanom słowo „Lechistan".

Gdyśmy się zorjentowali w sytuacji i zaczęliśmy się legitymować wśród muzułmanów wyrazem Lechistan, istotnie doznaliśmy z ich strony uprzejmego i przychylnego traktowania.

Opowiadano nam też, że krótko przedtem wycieczka angielska, znajdująca się w drodze do Damaszku, została napadnięta przez Beduinów i doszczętnie ograbiona. Jednego tylko uczestnika Arabowie nie ograbili, a mianowicie tego, który — jak się okazało, — był obywatelem Lechistanu.

Skąd to pochodzi, nie wiem. Być może, że wśród muzułmanów żyją jeszcze jakieś tradycje z czasów dawnej Polski, lub też może takie sympatje wywołały wspólne walki przeciwko Rosji.

W każdym razie w chwili obecnej Polacy doznają wśród muzułmanów traktowania życzliwego.

Dr. C. RYDLEWSKI.

Nieludzki ojciec i macocha

Więzili córkę prawie od roku na strychu w warunkach opłakanych

W Bydgoszczy w domu emeryta kolejowego Józefa Brzóstowskiego przy ul. Średniej znaleziono w tych dniach córkę Brzóstwoskiego, Wandę, przetrzymywaną na strychu. Dziewczyna była więziona tam przez macochę i ulegającego jej ojca od listopada ubiegłego roku w warunkach wprost nieprawdopodobnych. Wskutek nienależytego odżywiania, zamknięcia oraz braku pościeli policja znalazła dziewczynę w stanie opłakanym.

Sprawą nieludzkiego traktowania córki względnie pasierbicy zajęły się władze sądowe. (kl)

Prusacy skradli polskie insygnia koronne

Nieznane rewelacje o zniknięciu historycznych klejnotów z Krakowa.

Polska w europejskim rajdzie lotniczym

Ostatnie zdjęcia z olbrzymiej imprezy sportowej, w której nasi lotnicy zajęli zaszczytne miejsca.

Walka z niewidzialnym wrogiem

Jak David Bruce pokonał śpiączkę afrykańską

w numerze 35 „Jlustracji Polskiej".

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych w kioskach dworcowych „Ruchu" w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4 — zł bez kosztów przesyłki. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji — Poznań, św. Marcin 70).

Hitler jedzie do Austrji

Wiedeń, 24. 8. (PAT.) Władze austrjackie zezwoliły Hitlerowi na dwudniowy pobyt w Austrji, mianowicie w dn. 17 i 18 września br. z okazji kongresu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Austrji.

Sukces alpinistów polskich

Paryż, 24. 8. (PAT.) Alpiniści polscy Bujak i Wyszyński osiągnęli szczyt Aiguille Verte wysokości 4121 m.

Warunki były bardzo ciężkie z powodu lodów. Czas dojścia do schroniska Couvercle na wysokości 2700 m. trwał łącznie z obozowaniem 60 godz.

Echa rewolty w Sewilli

Madryt, 24. 8. (PAT.) Dziś rano najwyższy trybunał zaczął rozpatrywać sprawę gen. Sanjurjo, jego syna i innych wojskowych, którzy stali na czele ostatnich wystąpień antyrządowych.

Prokurator domaga się dla gen. Sanjurjo kary śmierci, a dla pozostałych oskarżonych kary więzienia.

Kasjerka krakowskiego urzędu opłat

skazana na 2 lata ciężkiego więzienia

Kraków, 24. 8. (Tel. wł.) Wczoraj zapadł wyrok w toczącej się od dwóch dni przed sądeg okręg. rozprawie przeciwko Helenie Szczyrkowskiej, b. kasjerce krakowskiego urzędu poborów i opłat, oskarżonej o defraudację około 40.000 zł.

Na wczorajszej rozprawie przesunął się przez salę sądową szereg świadków, przedstawiających stosunki, w jakich żyła oskarżona oraz charakteryzujących jej kilkoletnią pracę w urzędzie akcyzy miejskiej.

Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońcy, poczem sąd udał się na naradę. W godzinach popołudniowych przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, uznający oskarżoną winną zarzuconych jej czynów i skazujący ją na karę ciężkiego więzienia na dwa lata, obostrzonego twardem łożem i postem co miesiąc.

Oskarżona wyroku nie przyjęła. Prokurator również wniósł apelację.

Przebieg pogody na czwartek, 25 b. m.: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska: dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto, po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 20 stopni, słabnące wiatry północno-zachodnie lub północne.

Śląsk, Podhale, Tatry i Wileńskie: zachmurzenie zmienne, miejscami z drobnym deszczem, chłodno, umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Polesie, Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie jeszcze deszczami, temperatura bez zmiany, umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

66)

— Zresztą ma pani szanse otrzymania tej pożyczki, bo sam pan wojewoda panią popiera...

— Tak? naprawdę, panie radco, mam szanse? Więc? może dostanę? — i pilnie spoglądała w oczy Zajączkiewicza, jakby chcąc wyczytać te myśli jego, których nie wyjawił.

— No, radca też chyba poprze, co? — odezwał się Majewski. — Już ja od siebie proszę za szwagierką. Trzeba kobiecie pomóc.

— Owszem, owszem, ja jestem sam za tem i dlatego tu nawet przyszedłem. Musi nam pani przedłożyć jeszcze opinję miejscowej Kasy Pomocy, lub Banku, bo to dla nas będzie najbardziej miarodajne. I... zapewne takiej sumy, o jaką się pani stara, uzyskać nie będzie można.

Hanka pobladła.

— Czemu? Mniejsza suma mnie nie uratuje, nic właściwie nie zmieni...

— Panie radco! przecież o tem wiedzą wszyscy, że pieniądze macie... Jak zechcecie, to dacie tyle, ile Hani potrzeba... — wtrącił się Majewski.

— Cóż? to nie tylko odemnie zależy. Tymczasem, moja rada brać to, co będą chcieli dać.

— Ale może panowie pozwolą herbaty?

I nie czekając na odpowiedź, Hanka rozstawiła na stole zakąski, wódkę, wędliny.

— Proszę panów — zapraszała gości, siadając przy nich. — Tu, na „kawalerce" niczem więcej przyjąć was nie mogę, za to, kiedy spłacę ostatni dług, wyprawię taką ucztę w Juszczynie, że głośno o niej będzie w okolicy i sproszę na nią wszystkich tych, którzy mi dopomogli w przeciągu tego ciężkiego dla mnie czasu... Zdrowie wszystkich życzliwych mi osób! — trąciła kieliszkiem o kieliszki gości.

Po paru kieliszkach pan radca stał się bardzo rozmowny. Hanka, zaciskając palce pod stołem, musiała odpowiadać i śmiać się z wątpliwych dowcipów tego, który miał dopomóc w uzyskaniu pożyczki. W pewnej chwili Zajączkiewicz utkwił małe oczka w Hance.

— Przyglądam się pani i pytam sam siebie, na co to pani tak się męczyć samej? Kobieta przystojna, „mózia" cacy, figurka zgrabna... czy to nie lepiej znaleźć sobie jakiego „odpowiedzialnego" chłopa, niż tak się samej borykać z życiem?

— Być może, że lepiejby było, ale cóż, skoro mnie nikt nie chce...

— Bo pani, widać, zanadto kaprysi. A dzisiaj takie czasy, że kaprysić nie wolno! Brać, co Bóg daje...

— A jeżeli nic nie daje?

— Eee... to nie może być! Ładna kobieta, utalentowana w muzyce i nie bez grosiwa, nie wierzę!

— Hania nie myśli o sobie! Od dziecka podobno zawsze żyła dla drugich, poświęcała się, więc i nie miała zapewne dotąd czasu zastanawiać się nad kwestją zamążpójścia, — stanął w obronie szwagierki Stefan, odczuwając, co musi się dziać w duszy Hanki, kiedy taki bezceremonjalny pan, mający pretensję do tego, by go zaliczano do inteligencji, tak po chamsku grzebie się w tem, co sama delikatność nakazywałaby pominąć milczeniem.

Atak radcy zwrócił się natychmiast przeciwko nowemu nieprzyjacielowi.

— Albo i pan, panie Stefanie! Dlaczego się pan nie żeni?

Majewskiemu zmarszczka pionowa sfałdowała czoło.

— Mnie przecież żona umarła...

— Nnoo... tak, ale do śmierci chyba opłakiwać jej nie będziecie — zaśmiał się rubasznie, przechodząc ni stąd ni zowąd na bezceremonjalne „wy". — Człowiek taki młody bez „kobity" się całe życie nie obejdzie!

— To zależy od usposobienia, widzi pan radca! — chłodno ciągnął Majewski — jeden całe życie wierny jest jednej kobiecie, inny żonę niby kocha, a podoba mu się każda ładniejsza buzia, chociaż może jest to chwilowe, powierzchowne. Ja, gdybym się jeszcze raz w życiu żenił, musiałbym być pewien, że nietylko sam będę szczęśliwy, lecz, że dam szczęście i tej mojej wybranej. A czasy są coraz cięższe, kobiety zaś mają coraz więcej wymagań...

— Uj, to, to! Nieprzymierzając, choćby i moja żona...

— No, widzi pan radca, że to nie takie łatwe, jak się zdaje...

Rozmowa przeciągnęła się długo w noc, a Hanka, mimo, że jej się oczy kleiły ze zmęczenia, do końca wytrwała w roli uprzejmej gospodyni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plaga żmij i wściekłych psów

W Polsce 40 osób umiera corocznie na wściekliznę

Niedawno pisma stołeczne zanotowały wypadek groźnego ukąszenia przez żmije, które spowodowało czę ściowy paraliż ofiary.

Naczelnik wydziału pasteurowskiego Państwowego Zakładu Higjeny, dr. Karwowski, informuje, że plaga żmij nie przybrała w bieżącym roku groźniejszych rozmiarów. W każdym razie nie dojdzie już do takiej paniki, jaka wynikła w r. 1930, kiedy zdarzyło się 13 wypadków ukąszeń przez żmije.

Do Instytutu pasteurowskiego nadsyłano wówczas całe kolekcje nietylko żmij, ale także zupełnie nieszkodliwych wężów — zaskrońców, jaszczurek i innych gadów. Zapotrzebowanie na ochronną szczepionkę wzrosło tak niepomiernie, że jej nawet chwilowo zabrakło.

Ukąszeniom najczęściej ulegają dzieci w czasie zbierania grzybów i jagód w lesie.

Wypadków jest oczywiście więcej, niż o tem mówią statystyki, ale lud zazwyczaj sam leczy zatrucie zapomocą „zamawiań", które o tyle okazują się „skuteczne", że objawy zatrucia i bez tego zwykle same ustępują. Zdarzają się jednak czasami komplikacje groźnego zaatakowania pewnych organów np. nerwu wzrokowego, ale są ta wypadki sporadyczne.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa wścieklizny. Jak wynika ze statystyk, wścieklizna w bieżącym roku się wzmogła u nas znacznie. W przeciągu pierwszych 30 tygodni rb. zgłosiło się 580 osób, podczas gdy w ciągu całego roku ubiegłego było ich 655. Dokonano 366 analiz psich mózgów, podczas gdy w roku ubiegłym 238. Inne cyfry również wskazują wzrost wścieklizny.

Przyczyną rozwoju zarazy jest małe uświadomienie ludności o konieczności jej tępienia. Zdarza się naprzykład, że wściekły pies pogryzie kilkanaście psów we wsi. Psy te powinny być wystrzelane. Tymczasem właściciele ukrywają swoje psy przed władzą i nie należy się dziwić, że w krótkim czasie cała okolica pełna jest wściekłych psów.

Jak szybko szerzy się ta groźna nietylko dla zwierząt, ale i dla ludzi zaraza, może służyć za przykład wypadek, który się zdarzył w Anglji. Tam wścieklizna została doszczętnie wytępiona już przed wojną. Celem zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się, wprowadzony został zakaz lądowania psów bez 4-miesięcznej kwarantanny. Po demobilizacji oficerowie zaczęli obchodzić ten zakaz, przewożąc psy aeroplanami. Zdarzyło się, że tą drogą właśnie dostał się jeden pies zarażony wścieklizną i w przeciągu paru dni pogryzł 119 innych psów.

Wścieklizna wśród psów jest niesłychanie trudna do wyśledzenia i wytępienia. Składa się na to szereg przyczyn. Szalony pies w okresie pobudzenia przebiega wielkie przestrzenie, dochodzące do 150 klm. na dobę. Dzięki temu zaraza niespodziewanie może się pojawić w okolicy, gdzie przedtem o niej nikt nie słyszał. Choroba występuje u psów w różnych okresach po pokąsaniu, począwszy od 3 dni aż do roku.

Charakterystyczną jest również zmiana głosu, który staje się chrapliwy, oraz chęć gryzienia nietylko żywych stworzeń, ale także martwych przedmiotów niejadalnych.

Chory pies ulega przytem atakom nieprzytomności i szału, w czasie których nikogo nie poznaje i gotów jest rzucić się nawet na swego pana. Jest to okres roznoszenia zarazy. Potem następuje paraliż tylnych kończyn i dolnej szczęki oraz śmierć.

Dotknięte tą straszną chorobą koty, konie i krowy, w porywach szaleństwa rzucają się i na ludzi. Wieśniacy wobec chorych krów stosują często znachorski środek nacierania języka solą. Tą drogą może się jednak zaraza przenieść. Natomiast bakcyle nie przenoszą się nigdy drogą przełyku, dlatego mięso, ani mleko od chorej na wściekliznę krowy nie jest groźne. Zarazki dostają się do organizmu tylko przez rankę i wędrują wzdłuż nerwów.

Straszne spustoszenia sieją oszalałe wilki. Wściekły wilk rzuca się na całe gromady ludzi, zadając im okropne rany. Do instytutu pasteurowskiego przywożono ludzi, którym wściekły wilk poodgryzał nosy, uszy, pozdzierał skórę z głowy.

Wściekliźnie podlegają również ludzie. Rocznie zabiera ona w Polsce 30 do 40 osób. Zarażony człowiek, jeżeli zaniedba szczepienia, zapada na chorobę w różnych okresach: tygodni, paru miesięcy, roku. Zanotowano wypadek wystąpienia wścieklizny w 3 i pół lata po ukąszeniu!

Cierpienia chorego na wściekliznę człowieka są okropne. Pierwszym, charakterystycznym objawem jest wodowstręt, czyli niemożność przełykania płynów. Połączone to jest ze strasznemi bolesnemi skurczami i atakami strachu. Chwilami następują zamroczenia umysłu i ataki furji, w których chory rzuca się na otoczenie, usiłując kąsać. Zmieniony, schrypnięty głos przypomina psie szczekanie. Popęd do kąsania występuje najczęściej u dzieci. Chory podlega paroksyzmom szalonego strachu. Wówczas ucieka i nie daje nikomu dostąpić do siebie. Straszliwe bóle koncentrują się w okolicach serca i w klatce piersiowej. Po trzech do pięciu dniach męczarni następuje śmierć. Od chwili wystąpienia choroby żadne leki już nie pomagają.

Jedynym sposobem uniknięcia okropnego losu jest poddanie się szczepieniom w przeciągu paru dni od ukąszenia przez wściekłego, lub nawet podejrzanego o wściekliznę psa lub kota. Jest to tembardziej ułatwione, że obecnie szczepień nie dokonywuje już tylko Instytut pasteurowski, ale także poszczególni lekarze, którym instytut rozsyła skarbolizowane szczepionki.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni wielkie arcydzieło filmowe:

„WOLNE DUSZE"

Niezwykły ten film, który od szeregu dni wyświetlany jest w „Słońcu" z olbrzymiem powodzeniem — zyskał sobie ogromne uznanie prasy i publiczności. Wstrząsająca akcja dramatu, mistrzowska reżyserja, koncertowa gra artystów (Norma Shearer, Lionel Barrymore, Clarc Gable), oryginalnie poruszone problemy społeczne — wszystko to sprawia, że akcję filmu śledzimy z zapartym wprost oddechem.

„Wolne Dusze" — to film, przedstawiający nam w niezwykle realistyczny i mocny sposób współczesne zepsucie obyczajów w Ameryce, zanik etyki, wolną miłość — jednem słowem film ten — to

„Ameryka bez maski"

jak trafnie obraz ten określił jeden z najwybitniejszych krytyków amerykańskich!

Kto nie miał jeszcze dotychczas sposobności podziwiania tego wyjątkowego obrazu, **który właściwie powinien być wyświetlany dopiero w pełnym sezonie** — niech spieszy dziś do „Słońca"!

Jednocześnie w dniu dzisiejszym po raz ostatni w „Słońcu" najnowsze zdjęcie z Olimpjady: **Otwarcie Igrzysk Olimpijskich, Defilada wszystkich uczestników, Brawurowe zwycięstwo Kusocińskiego, Historyczny moment odegrania Hymnu Polskiego na Olimpjadzie wobec 100 000 widzów, Przemówienie Kusocińskiego.**

z 562

W rajdzie awionetek — lotnicy polscy prowadzą

Pomiędzy drużyną polską i niemiecką toczy się zażarta walka o zwycięstwo — Kpt. Orliński wycofał się z zawodów

Paryż, 24. 8. (PAT.) Prasa francuska wyraża żal z powodu wycofania się z europejskiego lotu okrężnego drużyny włoskiej, która zajmowała czołowe miejsce. Dzienniki podkreślają, że po wycofaniu się drużyny włoskiej na czoło lotu wysuwa się drużyna polska, która jeszcze wczoraj była w komplecie. Pilot Żwirko, który od początku lotu jest na drugiem miejscu, jest teraz pierwszym, Karpiński zaś, który dotychczas był na 7 miejscu, zajmuje drugie miejsce.

Polacy pragną za wszelką cenę osiągnąć nagrodę przechodnią, której Niemcy bronią rozpaczliwie. Walka, zdaniem prasy, staje się coraz bardziej zażarta.

Paryż, 24. 8. (PAT.) Oprócz Niemca Seidemanna, który, jak już donosiliśmy, przybył do portu lotniczego w Orly jeszcze wczoraj o godz. 19,50, inni zawodnicy nadlatywali w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o godz. 7,45, Marienfeld 9,28, Lusser 9,47, Morzik 10.01, Poss 10,06, Kalla 10,10, Fretz 10,11, Kleps 10,23, Hirth 10.30. Jako 10-ty przyleciał Gedgowd o godz. 13,15. Według dalszych informacyj Bajan przybył o godz. 16 do Orly, Żwirko 17.59, Karpiński 18.41. Karpiński przybył z pewnem opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze.

Żwirko jest pierwszy w klasyfikacji ogólnej, Karpiński drugi.

Paryż, 24. 8. (PAT.) Z Lyonu wystartowali dziś o godz. 8,52 Żwirko i Karpiński, o godz. 8,53 Bajan.

Kap. Orliński, który wystartował z Lyonu o godz. 6.24, powrócił na lotnisko o godz. 7,15. Odleciawszy ponownie o godz. 8.53, powrócił znów o godz 9.24 do portu lotniczego w Lyonie. Kpt. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, iż wycofuje się z zawodów.

Warunki atmosferyczne, zwłaszcza na trasie Lyon—St. Gallen były dziś bardzo niepomyślne.

O godz. 11,25 przybył do St. Gallen Bajan, który o godz. 12 odleciał do Sztutgartu.

Kobieta członkiem bandy rabusiów

Wilno, 24. 8. (Tel. wł.) We wsi Góry pod Wilnem do pewnego mieszkania wdarła się w nocy banda rabusiów i zrabowała kilka cenniejszych przedmiotów. Wracający w tym czasie brat poszkodowanej zauważył uciekających i wszczął alarm.

W ślad za sprawcami kradzieży udali się mieszkańcy wsi na koniach i wkrótce zbiegów ujęto. Wśród zatrzymanych znajduje się niejaka Marja Milewska, jakoby żona b. oficera armji rosyjskiej. Na emigracji weszła ona w sfery przestępcze, a ostatnio brała osobisty udział w wyprawach złodziejskich.

Zamachy bombowe w Niemczech

Berlin, 24. 8. (PAT.) Na urząd podatkowy w Koźlu na G. Śląsku dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego.

O zamachu bombowym na zabudowania, należące do pewnego Reichsbannerowca, donoszą również z miejscowości Landberg w Prusach Wschodnich.

Bocłany już odlatują

Łódź, 24. 8. (Tel. wł.) W okolicach Łodzi zaobserwowano w tych dniach na wysokości 300 metrów duże stado bocianów, które poleciało w kierunku południowym.

Według starych tradycyj wczesny odlot bocianów zapowiada rychłą i ostrą zimę.

Osobliwa zemsta mechanika

Paryż, 24. 8. (Tel. wł.) Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty.

Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linij telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która już od kilku dni jest zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

Samobójstwo zwyrodniałego syna

Kępno, 24. 8. (PAT). We wsi Dębicze w pow. wieluńskim powrócił z Belgji po 8-letniej nieobecności 28-letni Franciszek Zadke, który po kilkudniowym pobycie w domu w czasie kłótni usiłował pozbawić życia swego ojca przy pomocy strzałów rewolwerowych. Gdy jednak strzały dane do ojca chybiły, Zadke skierował broń do siebie i zranił się niebezpiecznie. Zadke po krótkim pobycie w szpitalu zmarł.

Cholera i walki w Mandżurji

Paryż, 24. 8. (PAT.) Ze względu na panującą w Charbinie epidemję cholery, zarząd południowo-chińskiej kolei żelaznej wydał rozkaz przymusowego szczepienia pasażerów na stacji Mandżuli, gdzie mają ponadto podlegać wszyscy przejeżdżający 5-dniowej kwarantanie.

Osoby już szczepione będą musiały pozostać w Mandżuli przez czas od 8 godzin do 3 dni.

Paryż, 24. 8. (PAT.) Centralny rząd w Nankinie wydał telegraficzne polecenie gubernatorowi prowincji Jehol, aby stawił energiczny opór atakom japońskim.

Zwalczanie przestępczości

Waszyngton, 24. 8. (PAT.) — Staraniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się tu międzynarodowy t. zw. Clearing House dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogate zbiory nietylko odcisków palców setek tysięcy przestępców, ale także wszystkie dane, dotyczące ich curriculum vitae.

Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przezsło 20 państw, z któremi zawarł umowy, dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

Z obozu ludowców

W Poznaniu powstało pismo, wychodzące trzy razy w tygodniu p. t. „Ludowiec Wielkopolski", jako organ Stronnictwa Ludowego (kierunku „witosowócw"). „Ludowiec Wielkopolski" przeciwstawia się tygodnikowi „Piast Wielkopolski" posła Michałkiewicza, który — jak wiadomo — poszedł na usługi „sanacji".

Pielgrzymka do Dąbrówki Kościelnej

Wielki odpust M. B. Dąbrowieckiej przypada w tym roku na 11 września. Nieszpory wstępne z procesją i kazaniem odbędą się w sobotę o godz. 6. — W niedzielę msza św. o godz. 6, 7 i 8, wotywa pod Dębem o godz. 9.30. Suma z procesją i kazaniem o 11,30. Po kazaniu II nieszpory i pożegnanie pielgrzymek. W nocy ze soboty na niedzielę adoracja Najśw. Sakramentu. Warunkiem uzyskania odpustu jest zwiedzenie kościoła stanie łaski uświęcającej i ofiarowanie modlitwy w kościele w intencji Ojca św.

Wszystkich wybierających się do Dąbrówki proszę gorąco o przyczynienie się do tego, by cała uroczystość odpustowa była prawdziwym aktem pokuty, zadośćuczynienia i modlitwy.

X. B. Pyszkowski.

KALENDARZYK

Czwartek, 25 sierpnia 1932.

Słońce: wschód 4,52 — zachód 18,56 — długość dnia 14 godzin 4 min.
Księżyc: wschód 21,54 — zachód 15,31 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Ludwik kr. — jutro Zefiryn P.
Kal. słow.: Namysław — jutro Włastimira.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. (Wilda) — nadzw. zebranie u p. Zawadki, G. Wilda 75;
- o 19 Stow. Młodych Polek (Fara), w salce nad zakrystją;
- o 19.15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w salce OO. Jezuitów;
- o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Florjana Nowaka i śp. Wacława Bidasa, zmarłych śmiercią lotników, eksportacja o godz. 10 ze szpitala wojskowego do kościoła garnizonowego. — Śp. Wiktora Bętkiewicza o godz. 16 z Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Śniadeckich. — Śp. Antoniego Szwengberga o godz 16,30 z kaplicy cment. na Dębcu. — Śp. Jadwigi z Schellerów Mroczkowskiej o godz. 17 ul. Kwiatowa 11. — Śp. Marji Słupeckiej o godz. 18 z kaplicy cment. Św. Marcina na Górczynie.

Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul Pocztowa 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

Bibljoteka im Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Triumf medycyny"
Teatr Nowy: Dziś — „Gorączka nafty".
Teatr Letni (w ogrodzie pl Nowomiejski) Dziś — „Ułani Księcia Józefa"
Scena Letnia na Sołaczu: Dziś — „Skalmierzanki" (komedjo-opera).

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO"

Od czwartku, dnia 25 sierpnia r. b.
Najkapitalniejsza komedja ostątnich lat! Kino w kinie!

COHN i KELLY w HOLLYWOOD

W rolach głównych:
dwóch światowej sławy komików: **GEORGE SIDNEY — CHARLIE MURRAY**
oraz prześliczna para młodych „gwiazd" **June Clyde — Norman Foster**
Realizacja: John Francis Dillon
Tajemnice i kulisy „życia" w filmotwórniach filmowych! — Huragany śmiechu!
Arcykomiczne sytuacje! Satyra i parodja na „gwiazdy" i reżyserów Hollywoodu!
Tempo! Humor! Werwa! z 563 Seanse o godzinie 5 — 7 — 9

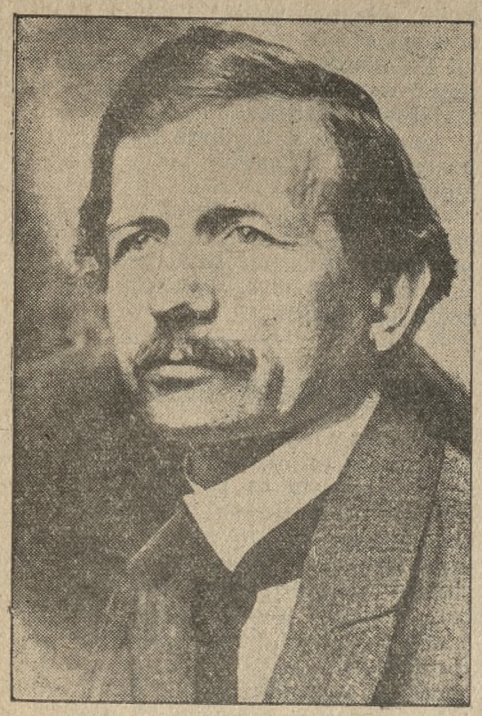

Szwedzki malarz Dawid Wallin, zdobywca złotego medalu artystycznego na tegor. Olimpjadzie.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś wraca na afisz świetna satyra p. t. „Triumf medycyny", jednego z najlepszych pisarzy scenicznych Juljusza Romain'a.

„Obrona Częstochowy" — entuzjastycznie przyjmowana przez zapełnioną widownię — ukaże się w piątek, 26 bm. w obsadzie premjerowej. Wycieczki zbiorowe i towarzystwa proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w kasie Teatru Polskiego. Zamówienia z prowincji przyjmuje się telefonicznie pod nr. 55-50.

Z Teatru Nowego

„Gorączka nafty", komedja J. Larrice'a — to kapitalne odźwierciedlenie stosunków amerykańskich, jak również i humor, którym skrzy się każda scena i każda sytuacja. Młody Sam Crane, będący centralną postacią tej przepysznej komedji, przeżywa w swej ustawicznej pogoni za miljonami niebywałe perypetje, a tło interesującej komedji porywa swą oryginalnością, trzymając widza w ustawicznem zaciekawieniu.

Scena letnia na Sołaczu

Dziś o godz. 8,15 po raz dziesiąty komedjo-opera J. Kamińskiego „Skalmierzanki", której rekordowy rozgłos skupia każdorazowo nieprzeliczone tłumy publiczności. Świetną obsadę stanowią ulubieńcy publiczności pp. Fontanówna, Nochowicz, Folański, Górowski, Raczkoswki, Butkiewicz, Rolicz i inni.

Z Teatru Letniego

Dziś, jutro i w sobotę ostatnie trzy przedstawienia doskonałej krotochwili p. t. „Ułani księcia Józefa".

Z końcem bieżącego miesiąca wyjeżdża zespół Teatru Letniego na miesięczne tournee.

Bilety po nader przystępnych cenach wcześniej nabywać można w firmie Szrejbrowski, ul. Gwarna.

Pierwsza wystawa fotografji artystycznej w Krakowie

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). We wrześniu odbędzie się w Krakowie pierwsza ogólnopolska wystawa fotografji artystycznej, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród fotografów-amatorów.

Na wystawę nadesłano już szereg wartościowych eksponatów z całej Polski, przyczem w dalszym ciągu napływają nowe prace. Komitet wystawy uzyskał już szereg nagród, ufundowanych przez firmy krajowe i zagraniczne, oraz organizacje zawodowe. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 10 września b. r.

Święto M. B. Kodeńskiej

Biała Podlaska, 24. 8. (PAT). Dnia 8 września r. b. Kodeń święcić będzie 5 rocznicę powrotu cudownego obrazu Matki Boskiej do Bazyliki w Kodniu. W związku z tem czynione są przygotowania do uroczystego obchodu tej rocznicy, a przełożony klasztoru OO. Oblatów w Kodniu, ks. Kulawy, wydał w tej sprawie specjalną odezwę. Na uroczystość przybędą tysiące wiernych z całego Podlasia, a modły odprawione będą w obrządkach: łacińskim i wschodnim. W uroczystościach wezmą udział księża biskupi: podlaski Przeździecki i piński Bukraba.

SPORT

Tennis

W Warszawie w międzynarodowych zawodach tennisowych o mistrzostwo Polski w ćwierćfinałach gry pojedyńczej panów Hebda pokonał Laskowskiego 6:0, 6:2, 6:2. Menzel (Czechosłowacja) wyeliminował Małczurzyńskiego 6:3, 6:2, 6:2. Grand Guillot (Egipt) zwyciężył Pohoryllesa 6:2, 7:5, 6:4. Lautner przegrał z Pawłowskim 4:6, 1:6, 5:7. Jerzy Stolarow pokonał Kleina (Czechosłowacja) 5:7, 6:2, 5:7, 6:2, 6:3. Ostatni mecz Grand Guillot contra Warmiński nie został dokończony z powodu ciemności. Walka była bardzo ciężka. — Pierwszy set wygrał Egipcjanin 6:0, drugi przyniósł zwycięstwo Warmińskiemu 4:6. W trzecim secie zwyciężył ponownie Egipcjanin. Dalsze dwa sety wykazały przewagę Warmińskiego, który wygrał 4-go seta 7:5. W piątym prowadzi on 6:5.

W singlach pań Gallay (Francja) pokonała Kramer (Niemcy) 6:1, 9:7. Wełeszczukowa przegrała z Czeszką Ertel 3:6, 4:6.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel — Klein odniosła zwycięstwo nad parą Tarasiewicz — Cram 6:3, 6:0, 6:4. — Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo parze Hebda — Pawłowski nad braćmi Leśkiewicz 6:2, 6:2, 6:3.

W grze mieszanej rozegrano spotkania: para polska Volkmerówna — Hebda pokonała parę francusko-egipską Gallay — Grand Guillot 6:2, 6:3. Para czeska Ertel — Klein wygrała z parą polską Dubieńska — Warmiński 6:2, 6:4. Para polska Jędrzejowska — Tłoczyński odniosła zwycięstwo nad parą niemiecko-polską Kramer — Jerzy Stolarow 6:1, 6:2.

Oryginalny powyższy rysunek amerykańskiego malarza Peray Crosby, przedstawiający t. zw. „skok Jack Knife" zdobył srebrny medal na tegor. Olimpjadzie artystycznej.

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6. I p., pokój 123 Tel. 57-00.
1) Stanisławów — Syngram.
2) Czersk tl. — Szczepkowski poczta.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 24 sierpnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,51	47,10	31,00	—	286,—	378,—	57,00	79,31
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld	173,85	—	81,97	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,30	—	—	14,54	23,74	606,75	804,25	122,45	168,90
Belgja	3½	123,94	100 belg.	124,—	71,23	58,41	24,93	13,88	353,75	—	71,43	98,45
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	595,—	—	15,15	20,10	3,05	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	28,—	—	—	587,50	—	124,29
Holandj.	2½	358,31	100 gld. hol.	359,30	206,47	169,73	8,605	40,23	1026,50	—	207,15	285,40
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	77,62	18,77	18,45	469,—	—	94,90	129,—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,88	17,75	14,57	—	3,46	88,38	116,76	17,82	24,55
Nowy York	2½	8.91,41	1 dolar	8,925	513,09	4,209	346,75	—	25,5175	33,78	514,62	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34,98	20,1325	16,50	83,28	3,91	—	132,37	20,175	27,82
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,39	15,18	12,465	116,87	—	75,50	—	15,22	20,96
Rzym	5	172,—	100 l.	45,78	—	21,60	67,50	5,12	130,85	173,40	26,39	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,50	99,85	81,77	17,815	19,43	495,75	656,50	—	137,80
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	74,83	19,47	17,78	455,—	—	91,50	124,25
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,75	—	—	474,25	—	—

†

W poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1932 roku o godz. 3 po południu zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, tatuś, brat, szwagier i zięć, śp.

Wiktor Bątkiewicz

przodownik Policji Państwowej

przeżywszy lat 42. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 16-tej z Zakładu Medycyny Sądowej ul. Śniadeckich.

W nieutulonym smutku pogrążona

zp 15 634 **żona z córeczką i rodzina.**

W ogłoszeniu żałobnem śp.

Antoni Szwengberg

zaszedł błąd, a mianowicie pogrzeb podano na godz. 14,30, a tymczasem poprawnie powinno być **godz. 16,30.** zp 15 635

6-kl. Szkoła Przygotowawcza
pod wezw. św. Teresy od Dz. Jezus
ul. Zmartwychwstańców albo Dolna Wilda 45
przyjmuje wpisy do wszystkich klas
Opłata przystępna i tylko przez 10 miesięcy.
zp 15 627 **Zofja Nowotna,** kierowniczka i właśc.

Znakomita okazja lokaty kapitału!
Poszukujemy 50 000 zł
na I hipotekę domu w centrum miasta. Wartość domu 345 000 zł, hipoteka czysta. Zgłosz. uprasza Kurjer Poznański **zw 15 628**

1 SPRZEDAŻE

Okazyjnie
gabinet męski i kluby zupełnie nowy, cena 1 300 zł. Adres Kurjer Poznański zdp 90 965

11 POKOJE UMEBL.

1 — 2 osobowy
paniom panom gimnazjastkom (tom) utrzymaniem bez. Marcina 55, mieszkanie 8. zdp 90 925

Dziewczynki
lub chłopców uczęszczających do szkół. Utrzymanie dogodne warunki. Wskaże Kurjer Poznański zdp 90 724

13 LOKALE

Skład
wraz z mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią) do wynajęcia. Adres wskaże Kurjer Poznański z 560

24 NAUKA

Kursy handlowe
Czaporowskiego — jednoroczne i półroczne rozpoczynają się 5 września Zgłoszenia Postęp Pl. Sapieżyński 2 a. zdw 87 111/2

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino „Odeon"
wyświetla: „Republika Piratów". Jack Trewor. — Ceny II. 30, I. reserwowe 50, loże 70 z 561

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
z gotowaniem, szyciem poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 699

Kucharka
z gotowaniem poszukuje posady od 1. 9. do lepszych państwa. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 706

Starsza
służąca z dzieckiem poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 90 757

Praczka
poszukuje prania 3.— dziennie. Oferty Kurjer Pozn zdw 90 758

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 1. 9 32 tylko w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 782

Przedpłata na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4 70. z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 4 94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie maja prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz 10 wieksze dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice miedzy zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149